Rok IV. Katowice, Sobota dnia 15-go Kwietnia 1905 Nr. 87.

Górnoślązak

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

„Górnoślązak“ z bezpłatnym dodatkiem niedzielnym „Rodzina chrześciańska“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt, kosztuje na poczcie i u agentów 1 markę 60 fen. kwartalnie, z odnoszeniem do domu 2 mk. 2 fen.

Przez lud — dla ludu!

— Telefon Nr. 1049. —

Ogłoszenia: 20 fen. za wiersz petytowy jednołamowy. Przy kilkorazowem powtórzeniu udziela się znacznego rabatu. — Reklamy: 50 fen. od wiersza.

Redakcya, ekspedycya i drukarnia znajdują się przy ulicy Beaty (Beatestrasse) nr. 16.

Kalendarz katolicki:	Wschód słońca:	Zachód słońca:	Imiona słowiańskie:
16-go kwietnia: Lamberta m.	godz. 5 minut 4	godz. 6 min 57	16-go kwietnia: Dzierzysław.

W sprawie naszej organizacyi zawodowej.

Nasza organizacya zawodowa, bytomski Związek chrześciańskich robotników, od dość dawna już była przedmiotem ożywionej dyskusyi w gazetach polskich, w których inteligentne jednostki z kół naszych robotników niejednokrotnie wyrażały swe życzenia co do ustroju Związku, tak aby odpowiadał nowoczesnym warunkom i był rzeczywistą pomocą i podporą dla naszych robotników. Te słuszne żądania zjednywały sobie coraz więcej zwolenników, także w kołach nierobotniczych, a grono mężów, znanych w naszym ruchu społeczno-politycznym weszło wprost w porozumienie z zarządem Związku w celu zaprowadzenia reform.

Jak wiadomo czytelnikom naszym, domagano się głównie założenia w Związku kasy strajkowej oraz większego wpływu członków na zarządzanie Związkiem, mianowicie, aby walne zebranie nie tworzyli kasyerzy, lecz mężowie zaufania, wybierani przez członków. Z zadowoleniem możemy też obecnie zaznaczyć, że głosy te i życzenia nie przebrzmiały bez skutku. Jeszcze w roku ubiegłym utworzono kasę strajkową, a obecnie, jak to wynika z ogłoszonego przez nas onegdaj komunikatu zarządu Związku, przedłożony zostanie walnemu zebraniu do uchwalenia wniosek tej treści, że odtąd walne zebranie Związku tworzyć będą nie kasyerzy sami, lecz do spółki z kasyerami także mężowie zaufania, wybrani przez członków. Wprawdzie jestto dopiero zamiar zarządu związkowego, atoli mamy nadzieję, że panowie kasyerzy, tworzący obecnie jeszcze niepodzielnie walne zebranie, ze względu na dobro sprawy Związku i sprawy robotniczej wogóle wnioskowi temu nie będą się sprzeciwiali. Skoro więc życzenia nasze i zarazem życzenia bardzo poważnej części naszych robotników zostały w zasadzie uwzględnione, zatem odtąd będziemy szczerze i gorąco zalecali robotnikom naszym przystępowanie do Związku bytomskiego, w tem przeświadczeniu, że na stworzonych nowych podstawach Związek będzie się prawidłowo dalej rozwijał i będzie wstanie dać naszym robotnikom rzeczywistą pomoc i opiekę.

W ubiegłym tygodniu i w początku bieżącego ogłosiliśmy w »Górnoślązaku« cały szereg nadesłanych nam artykułów, z których każdy czytający zapewne dostatecznie się przekonał o konieczności organizowania się robotników. Autor tych artykułów, który sam pochodzi z kół robotniczych, w licznych i barwnych przykładach tak wiernie nam przedstawił smutną dolę robotnika, jego bezsilność i zależność bezwzględną od pracodawcy, który może z robotnikiem postępować, jak mu się podoba, jeżeli poza tym robotnikiem nie stoi silna organizacya zawodowa, któraby się za pokrzywdzonym ujęła — a wszystkie te trafne uwagi wypowiedział w słowach prostych i jasno zrozumiałych, tak iż mamy nadzieję i przekonanie, że wywody te nie pozostaną bez dodatnich skutków. Jak ryba bez wody żyć nie może, tak też robotnik, chcąc starać się o polepszenie swego bytu, musi szukać oparcia w silnej organizacyi, gdyż jednostkę łatwo można zmusić do uległości, można ją złamać, jak łamie się pręt wikliny, lecz miotły złamać nikt nie zdoła; — o tem chyba dziś już przekonany jest każdy jako tako uświadomiony robotnik, choć niestety i dziś jeszcze nie brak tych ciemnych, którzy żyją bezmyślnie z dnia na dzień i noszą swe jarzmo, jak to bydełko robocze, potulnie znosząc i wyzysk i zniewagi ze strony swych władców. Miejmy nadzieję, że tych stale coraz mniej będzie, że ich umysł także z czasem rozjaśni promień szerzącej się oświaty.

Uznanie potrzeby silnej organizacyi robotników jest dziś już dość ogólne, lecz niestety w praktyce zbyt często bywa przez naszych polskich robotników fałszywie stosowanem, mianowicie mylą się ci, którzy sądzą, że należy przystąpić naprzykład do »Verbandu« socyalistycznego, ponieważ jest wielki i silny. Przecież naszych polskich robotników jest na Górnym Śląsku tak ogromna liczba (bo Niemców możnaby nieomal na palcach policzyć), że najprostszą rzeczą byłoby, aby ci wszyscy, tak liczni polscy robotnicy, połączyli się w jeden związek polski, a wówczas ten związek też byłby wielki i silny. A pozatem zważyć nam trzeba, że wszystkie związki niemieckie, czy to socyalistyczny, czy hirsch-dunkerowski, czy wreszcie centrowy, są zarazem środkiem do celów politycznych odnośnego stronnictwa. Czyż więc my Polacy mamy być pognojem dla obcych, nieraz wrogich nam nawet partyi politycznych!

Dawniej robotnicy nasi skarżyli się na Związek Bytomski i domagali się kasy strajkowej i większego wpływu członków na zarządzanie Związkiem. Zarząd Związku obecnie życzenie te spełnił i usunął przyczyny, które tego lub owego powstrzymywały od przystąpienia do Związku, teraz więc kolej na robotników; niech dowiodą licznem przystępowaniem do Związku Bytomskiego, że mają zrozumienie dla sprawy naszej polskiej organizacyi i dla sprawy robotniczej wogóle. Związek Bytomski, opierając się na nowo stworzonych podstawach, daje rękojmę, że będzie się prawidłowo rozwijał i stanie się pożyteczną i silną podporą dla naszych robotników. Lecz aby się takim stać mógł, do tego przedewszystkiem teraz potrzeba silnego poparcia ze strony robotników samych. A więc do dzieła, wiarusy, do agitacyi za Związkiem Bytomskim!

Jeden jedyny!

Pod powyższym nagłówkiem otrzymujemy od jednego z naszych światłych robotników następujące nader słuszne i trafne uwagi:

Gdy się mówi o różnych sprawach, do których zbiorowemi siłami dążyć trzeba, to niejedną niedorzeczność się usłyszy. Największą niedorzecznością jest jednak zdanie: bezemnie się tam obejdzie, boć bez jednego żołnierza zawsze jeszcze wojna będzie. Co za niedorzeczność! Z czegoż się to składa społeczeństwo całe? Przecież ze samych tylko jednostek, które, gdy są złączone w jedną wielką całość, tworzą wielką potęgę. Gdybyś twemu wierzycielowi zamiast marki zapłacił tylko 99 fenygów, mówiąc, że bez tego jednego fenyga jest też cała marka; powiedział by z pewnością, że nie masz zdrowych zmysłów. Albo, czyliż jest użytecznym łańcuch, z którego jedno ogniwo odpadło? Trzeba go skuć, aby był znowu użytecznym.

Na tych dwóch tak prostych przykładach niezawodnie przekonać się można, że każda jednostka tworzy część całości, bez którejby się rozpadła i stała się nieużyteczną. Dla czegoż więc słyszy się nieomal codziennie takie zdanie? Dla tego, że ten, który coś podobnego wypowiada, nie zdaje sobie sprawy z tego, co właśnie wypowiedział. Obowiązkiem jest więc każdego światlejszego człowieka, takim ludziom zwrócić uwagę na to, wytłomaczyć i udowodnić im, że nikt nie powinien siebie uważać za nic nie znaczącą jednostkę, lecz że on jest także cząstką społeczeństwa, której zadaniem jest służyć dla dobra ogólnego.

Skąd byśmy mieli jakiekolwiekbądź organizacye lub przedsiębiorstwa, gdyby każdy chciał powiedzieć, że bez niego się obejdzie. Gdyby wszyscy tak mówili, to by tych niezbędnych wcale nie było, a skutek by był ten, że całe społeczeństwo by coraz to bardziej gnuśniało a w końcu się do wiecznego snu ukołysało. Czy nas Pan Bóg na to stworzył, abyśmy się zdali na przypadek losu? Nie, Bóg nas stworzył na swoje podobieństwo, i jako tacy jesteśmy najdoskonalszem stworzeniem, któremu podlegają wszelkie elementa natury. Jeżeli wiąc tak jest, to powinniśmy starać się oto, aby sprawami naszemi pokierować dobrze i wskazać im drogę a nie czekać, co nam przyniesie przypadek losu. Możeby ktoś odpowiedział, że nie ma zdolności po temu, aby także brać udział w różnych sprawach społecznych. Hola! braciszku. Pan Bóg się tak po macoszemu z ludzkością nie obszedł, aby jednemu dał wszelkie zdolności, a drugiemu wcale żadnych. Każdy posiada zdolności jakieś, tylko trzeba mieć więcej zaufania samemu do nich. Czybyśmy mieli sławnych ludzi, gdyby oni byli swoim zdolnościom nie ufali? Zapewne żaden z nich, gdy stawiał pierwsze kroki na arenie publicznej, nie miał jeszcze dowodów swej zdolności, a jednakowoż ufał, że przy dobrej woli, i energicznej pracy i nieco odwagi pokona wszelkie trudności, które w drodze napotkał.

Wprawdzie już to Bóg tak rozporządził, aby jedni kierowali, a drudzy się temu kierownictwu poddali, lecz w rzeczywistości staje się każdy wedle swego przeznaczenia użytecznym, chociażby i najpodrzędniejsze zajmował stanowisko.

Gdy się widzi jakąś maszynę, to się może zdaje, że to lub owe kółeczko jest niepotrzebne, a jednak, gdyby tego kółeczka nie było, cała maszya by źle, albo wcale nie funkcyonawała. Tak też i społeczeństwo jest niejako jedną wielką maszyną, pełną różnych kółeczek, i rzemyków, z których każde służy swemu przeznaczeniu, to znaczy, że w społeczeństwie muszą być różne jednostki, takie, które mają jakieś znaczenie, lecz także i takie, które napozór odgrywają małą rolę, jednakowoż są konieczne, aby społeczeństwo się mogło rozwijać, i nie nastąpił zastój.

Niechaj nikt nie sądzi, że bez niego się obejdzie, ale niechaj każdy zabierze się do czynu, a zdolności już same się znajdą.

Weźmy pod uwagę jaką silną organizacyę, która wskutek swej potęgi zawsze przeprowadzić swe żądania; choćby była najpotężniejszą, jednakowoż składa się ze samych jednostek, które, złączone w jeden silny, karny obóz, stanowią wielką potęgę. A gdyby ktoś chciał powiedzieć, że bez niego się obejdzie, dlaczegóż nie miałby ktoś inny tak samo powiedzieć, że bez niego się także obejdzie! Takiem prawem może to samo drugi, trzeci, czwarty i dziesiąty powiedzieć a z takich jednostek utworzyłyby się miliony, bez których rzekomo możnaby się obejść, a że te miliony do zbiorowej pracy są potrzebne, niezawodnie każdy — choćby najbardziej ograniczony — przyznać musi.

Niejeden też mówi: »Po co ja się tam mam narażać, bez jednej jaskółki lato będzie«. Jak inni wywalczą polepszenie doli biednych, to i mnie będzie lepiej. Co za przewrotność! Więc ty byś się chciał odsunąć od pracy, chciałbyś być bezczynnym i gnuśnym, a inni mają za ciebie wyciągać kasztany z ognia. Jakiem prawem żądasz to od innych? Czy nie powinien być każdy człowiek kowalem swego szczęścia? Tak samo mogliby i inni rozumować, jak ty! A chociażby rzeczywiście bez ciebie inni wywalczyli polepszenie doli, czy nie byłbyś podobnym do niemowlęcia, za które myśleć musi troskliwa matka? Przecież na to nas Pan Bóg stworzył na swe podobieństwo, abyśmy na ziemi coś zdziałali nie tylko dla siebie, ale i dla naszego potomstwa. — Gdybyś wszelkie zdobycze miał wyłącznie innym do zawdzięczenia, czybyś nie był podobnym do złodzieja, który w skrytości przywłaszcza sobie to, co inni nagromadzili? Niezawodnie! Byłeś przecież nieczynnym, gdy inni walczyli, a zbierasz owoce tej walki. A twe sumienie! Czy nie będzie ci zarzucało, że byłeś zdrajcą, tchórzem, który umie tylko obce owoce zbierać!

Jeżeli chcesz być zadowolonym, jeżeli nie chcesz, abyś tylko z tego żył i to zbierał, co inni zasieją, to nie bądź nieczynnym, ale ochoczo bierz się do pracy. Niechaj nikt nie mówi, że bez niego się obejdzie, lecz niechaj każdy uważa się za jednostkę, która do całości jest niezbędną. Wówczas stanie się działalność każdego niezawodnie pożyteczną, byle by była rozważną i roztropną. Niechaj każdy pamięta, że z jednostek powstawają dziesiątki, z dziesiątek setki, z setek tysiące i t. d. Gdy to będzie miał każdy w pamięci i podług tego postępował będzie, to się sprawdzi to wielkie przysłowie: »Wszyscy za jednego, jeden za wszystkich!«

Katastrofa w Madrycie.

Teraz dopiero na podstawie szczegółowych doniesień można ocenić rozmiary, jakie przybrała sobotnia katastrofa w Madrycie, gdzie, jak wiadomo, zawalił się olbrzymi zbiornik wody. Zbiornik ów, mający przeszło 500.000 metrów sześciennych pojemności i należący do wodociągu miejskiego, znajduje się w północno-zachodniej części miasta już prawie poza jego obrębem i zasila się wodą górskiej rzeki Lozoya. Co dwie minuty przejeżdżają tamtędy wozy tramwaju elektrycznego, wiozące wycieczkowców i robotników do pobliskiego »Cuatro Caminos«, gdzie jest bardzo tanie wino z powodu, że jest wolne od akcyzy

miejskiej, i gdzie w rozmaitych lokalach tańczą wesołe pary przy dźwiękach katarynki. Kłótnie i bójki są rzadkością i zdarzaja się tylko, gdy chodzi... o kobiety. Dzielnica ta nie należy do zamożnych. Mieszkają w niej ubodzy robotnicy, a brak powietrza w pomieszkaniach wynagradzają liczne ogrody, które są rzeczywiście, wedle wyrażenia Anglików, płucami owego zakątka. Ubogo tam, ale wesoło, i ludek w tej części miasta jest bardzo spokojny.

W sobotę rano około godziny 8 rozległ się po mieście przerażający huk, który wstrząsnął posadami miasta. Sądzono z początku, że to huk piorunów, ale wnet rozeszła się wiadomość o przerażającej katastrofie. Runęło olbrzymie sklepienie zbiornika wody, który budowano już od lat sześciu i miano wkrótce ukończyć. Wedle opowiadania robotników, zajętych przy budowie, którzy zdołali ujść z życiem, zbiornik zawalił się skutkiem ogromnego ciężaru tak szybko, że z początku świadkowie katastrofy nie wiedzieli, co się stało. Robotnicy twierdzą, że przewidywali nieszczęście od dawna, gdyż przed dwoma tygodniami runęły trzy sklepienia, a w innych czterech utworzyły się silne pęknięcia. Robotnicy jednogłośnie potępiają przedsiębiorców i budowniczych, którym zarzucają karygodną lekkomyślność dla zysku. Również i prasa występuje przeciwko budowniczym, zarzucając im, że przewidywali katastrofę, a nie starali się zapobiedz jej. Zresztą sam grunt nie sprzyjał budowie tego rodzaju i podczas obrad nad projektem budowy zbiornika odzywały się w parlamencie ostrzegające głosy. Ludność miasta jest oburzoną na sprawców tej katastrofy i demonstruje przeciwko rządowi i władzom miejskim z powodu braku dozoru nad budową.

Tłumy ludności pospieszyły na miejsce katastrofy, gdzie już pojawił się minister wojny Martegui, który kierował pracą ratunkową. Przybyły natychmiast dwa pułki inżynieryi, studenci i robotnicy rzucili się również do pracy i wnet 3000 ludzi krzątało się około gruzów. Tuzinami wydobywano trupy i rannych, odnosząc ich do pobliskiej szkoły, która stała się równocześnie szpitalem i kostnicą. Po tych pierwszych usiłowaniach zorganizowano fachową akcyę ratunkową, i obecnie pod kierunkiem inżynierów pracuje 700 robotników nad usuwaniem gruzów. W chwili katastrofy zajętych było 435 robotników przy budowie zbiornika; z tej liczby uważają władze 235 za straconych.

Studenci i robotnicy, z czarnemi opaskami na rękach, chodzą po mieście grupami i zbierają datki dla ofiar katastrofy i rodzin ich. Gubernator nie chciał dać z początku pozwolenia na ludowy pochód żałobny, później atoli cofnął zakaz i pochód odbędzie się wedle programu, który ułożyć mają delegaci robotników w porozumieniu z gubernatorem.

Polska.

Zabór pruski.

W sprawie odezwy hakatystycznej ogłoszonej na początku marca r. b. w poznańskich pismach niemieckich, a wzywającej do bojkotowania polskich kupcow, zwołali pp. K. Rzepecki i Zaworski w Domu katolickim poufne zebranie, o którem dowiedziała się policya i posłała urzędnika Günthera, który zebranie rozwiązał. Zwołującym wytoczono proces; rozegrał się on wczoraj przed sądem ławniczym, który skazał p. Rzepeckiego na 30, a p. Zaworskiego na 15 mk. kary. Bronił ich znakomicie poseł mecenas Chrzanowski. Zasądzeni odwołają się do wyższej instancyi.

Nowy sprzedawczyk?

Z Wągrówca piszą do »Wielkopolanina«:

Chodzi tu pogłoska, że gospodarz Ł. zTarnowa zamierza swoje gospodarstwo, obejmujące przeszło 130 mórg ziemi, sprzedać kolonizacyi; dd wioski, która teraz tylko polskich gospodarzy ma, tym sposobem dostałby się innowierca.

Możeby się znalazł jaki rodak, który by zapobiegł grożącemu niebezpieczeństwu.

Hakatyści o odezwie ks. dr. Bandurskiego.

»Pos. Tageblatt«, donosząc o odezwie ks. kanonika Bandurskiego w Krakowie, wzywającej oo składek na rzecz biedaków w Królestwie, dodaje od siebie następującą uwagę:

Bez wątpienia panuje nad Wisłą bieda. Atoli datki z Prus z pewnością dla tego obficie popłyną, że każde wsparcie, które tam dojdzie, pośrednio wzmacnia ruch polski w Królestwie.

Już to »Tageblatt« — pisze »Oręd.« — ma swoją osobną logikę, wobec której trudno przytaczać poważne i rozsądne argumenta. Jedyny »Tageblatt« zdolny jest dopatrzeć się celów politycznych w prostym uczynku chrześciańskiego miłosierdzia.

Zabór rosyjski.

Położenie w Królestwie.

»Nowa Reforma« pisze: W politechnice warszawskiej zawieszono wykłady na zasadach przyjętych w uniwersytetach rosyjskich, tj. pozostawiono studentów na tych samych półroczach (bez wydalania kogokolwiek do przyszłego roku szkolnego).

Z Łodzi donosi nam nasz korespondent pod datą 8 bm.:

Dziś w nocy zmarł nareszcie komisarz policyi Szatałowicz, o którego śmierci przedwcześnie donosiły dzienniki zaraz po dokonanym zamachu. Z obawy przed manifestacyami w czasie pogrzebu policya z góry zarządza ogromne środki ostrożności. Pomimo jednak ochrony wojskowej najprawdopodobniej wiele urzędników policyi nie zjawi się na pobożną uroczystość tej ostatniej posługi.

W Łodzi od kilku dni mamy nader oryginalny strajk piekarzy mac świątecznych dla żydów. O ile pracodawcy nie uwzględnią żądań, współwyznawcy Mojżesza pozostaną bez środków żywności w czasie nadchodzącej Wielkiej Nocy.

Z Sosnowca dowiaduję się o zabójstwie oficera, które w Zagłębiu sprawiło sensacyjne wrażenie. Dwaj żołnierze IV szwadronu nowo-archangielskiego pułku położyli trupem swego zwierzchnika. Zamachu dokonano w fabryce Schoena na Srodulce, gdzie właśnie konsystował szwadron wojska. Władze niezwłocznie wdrożyły śledztwo.

Wiadomości ze świata.

Pensye nauczycielskie.

Stronnictwo rządowe sejmu pruskiego złożyło w sprawie szkolnej do laski marszałkowskiej następujący wniosek. Pensye nauczycielskie dla samotnych nauczycieli w szkołach liczących nie mniej jak jak 30 uczniów wynosić mają początkowo 1200 mk, dla wszystkich innych 1100 mk, dla nauczycielek 900 mk rocznie. Dodatki służbowe wynosić mają dla nauczycieli 130 mk, dla nauczycielek 100 mk rocznie.

Zasądzenie oficera.

Porucznika marynarki Lescha skazał sąd wojenny w Kilonii za znęcanie się nad podwładnymi, obrazę i namowę do krzywoprzysięstwa na 1 rok i 4 miesiące domu karnego i wydalenie z marynarki.

Język francuski na zebraniach.

Alzacko-lotaryński wydział krajowy przyjął wczoraj ustawę o stowarzyszeniach i zebraniach w trzeciem i ostatecznem czytaniu. Ustawa przyjęta w pierwszem czytaniu opiewała, że w dzielnicach w których przeważają Francuzi, można w towarzystwach i na zebraniach posługiwać się językiem francuskim. Tak chciał rząd. W drugiem czytaniu zniesiono ten ustęp i powiedziano, że wszędzie można się posługiwać obcemi językami. Wczoraj oświadczył sekretarz stanu v. Köller, że na ustawę w takiem brzmieniu rząd się nie zgodzi. Przywrócono przeto dawniejsze brzmienie.

Czyby obawiano się, żeby czasem nie posługiwano się językiem polskim?

Niemcy w Marokko.

Berliński korespondent londyńskiego »Standarda« donosi o zawarciu nowego traktatu handlowego pomiędzy Niemcami i Marokko, w którym przyznano Niemcom nowe przywileje żeglugi na wybrzeżach marokkańskich. Zresztą Niemcy nie otrzymały przywilejów, których nie posiadają także inne państwa. Niemiecki ambasador w Marokko wręczył przedstawicielom innych mocarstw tamże dosłowne brzmienie nowego traktatu, aby uniknąć wszelkich nieporozumień i fałszywych podejrzeń. Wszystkie rządy przyjęły traktat niemiecki do wiadomości, ale jeszcze na niego nie odpowiedziały.

Dowóz towarów marokkańskich do Niemiec wynosił w roku 1903 4 miliony i 613 tysięcy mk., wywóz z Niemiec do Marokko w tym samym roku 4 miliony i 48 tysięcy mk. Wywóz z Francyi do Marokko wynosi przeszło 9 milionów mk., z Anglii prawie 14 milionów mk. rocznie. Z zestawienia tego wynika najlepiej, w jakim stopniu interesowane są w Marokko współzawodniczące z sobą trzy mocarstwa, Francya, Anglia i Niemcy.

Zaburzenia w Rosyi.

Aresztowanie kamerdynera.

Donoszą z Petersburga: Onegdaj aresztowano w Carskiem Siole kamerdynera carskiego w chwili, gdy pewnemu nieznajomemu dawał wskazówki co do sposobu życia cara, a mianowicie, kiedy car przechadza się po parku. Owego nieznajomego także aresztowano. Ma to być podobno znany rewolucyonista. Zachowanie aresztowanego kamerdynera już od pewnego czasu wzbudzało podejrzenia.

Rozpędzone zgromadzenie.

W środę miało się w Petersburgu odbyć zgromadzenie adwokatów z całej Rosyi, na które przybyła także deputacya adwokatów warszawskich. Zaledwie atoli zgromadzenie to zagajono, zjawiła się policya, która zabroniła wszelkich rozpraw i zmusiła zgromadzonych do opuszczenia sali. — W mieście z tego powodu powstało wielkie oburzenie.

Walerya Szalay.

Za kraj i braci.

(Opowiadanie historyczne).

12) (Ciąg dalszy.)

— Jezu wszechmogący! — szeptał zbladłemi usty, dygocząc z grozy i rozpaczy. — I tu ja, ja zacnych rodziców syn, niewinnego czci pozbawiłem?!... Oh! Wolejbym poległ był wprzód!...

Nagle przed oczyma jego przemknęły błyskawicznym ruchem dwie ciemne postacie i skoczyły za częstokół; rozległ się okrzyk zdławiony, potem tentent uciekających nóg i szamotanie krótkie, wściekłe, wreszcie ucichło wszystko, zostały jeno one postacie ciemne i leżący na ziemi, skrępowany sznurami człek jakiś, daremnie usiłujący porwać więzy krępujące go.

— Ha! Zdrajco! — rozległ się w ciszy nocnej zdyszany głos Witka. — Przecie schwytaliśmy cię!

— Puść mię! — krzyknął leżący. — Niewinny jestem!...

— A nam co do tego! — zaśmiał się drugi, w którym Mszczuj poznał Ziemka, syna pana na Brzęcinie. — Znajdą się inni, co osądzą cię i jeśliś niewinny, puszczą wolno!

Mszczuj, otrzęsnąwszy się z wrażenia, ku gromadce owej skoczył, ciekaw kogoby schwytano.

— Hanusz?!... — krzyknął zdumiony, ujrzawszy twarz jeńca, światłem miesiąca oblaną.

Był to istotnie Hanusz, syn Fritza, płatnerza, który przed paru laty do Głogowa przybył i osiedlił się tam. Widno, że skóry niemieckiej pozbyć się nie mógł, skoro nawet pacholę jego swoim służyło, nie wahając się zdradzać kraju, co przygarnął ich gościnnie!

Świt był niedaleko. Zaprowadzono Hanusza do lochów zamkowych, a chór cicho to czyniono, wszelako ten i ów usłyszał coś i niebawem wieść dziwna, nieoczekiwana zgoła gruchnęła po warowni:

— Zdrajcę złapano!

Zahuczało jak w ulu; wierzyć prawie nie chciano, to znów czekano, że Staszka w łańcuchach powiodą, a gdy okazało się, że nie on, jeno Hanusz zdradzał, radość ogarnęła wszystkich, bo każdy lubił chłopię nieznane. Wojsław skoro świt wszystkich Głogowian zwołał, a gdy zgromadzili się, oznajmił im o schwytaniu szpiega niemieckiego. Wszyscy ucieszyli się niepomiernie upewniwszy się, że nie Staszek był nim. Stary wódz jednak nie kończył jeszcze, snać o czemś ważnem mówić chciał, bo poważnie i surowo patrzył.

— Przed niedawnym czasem — zaczął — krzywda okrutna spotkała jednego z obrońców Głogowa — jego to bowiem posądzono o zdradę, krzywda ta tem cięższa jest, że chłopię ono dzielne i zacne, pierwszem zawsze było tam, kędy o poświęcenie szło i ochotnie krew i życie niosło w ofierze ziemi swej. Niemasz go tu między nami, bo do króla przekraść się podjął, by mu o biedzie naszej donieść — a choć wiedział o posądzeniu strasznem, jakiem go skrzywdzono, nie zawahał się iść na śmierć pewną prawie, byle ratunek nam przyspieszyć!

Szmer zdumienia przeleciał tłumy.

— Staszek?! — szeptano. — Ktoby to myślał! A tu o zdradę go pomówiono!

— Nie chcę ja wiedzieć — ciągnął dalej Wojsław — kto rozpuścił plotkę oną nikczemną! Zazdrość jeno i zawiść do czynu podobnego pobudzić go mogła, by potwarz rzucać na towarzysza, który w niczem nie zawinił mu nigdy — podły to człek, przeto miana jego znać nie chcę; własne sumienie i pogarda ludzka niech mu karą będę!

Mszczuj słuchał rumieńcem krwawym płonąc, rad byłby, żeby ziemia rozstąpiła mu się pod nogami, to się nie stało jednak, natomiast zwolna poczęto usuwać się od niego, aż sam pozostał wśród ciżby, otaczającej go zdala...

A wtem okrzyki głośne zabrzmiały i z chłopców któryś zdyszany dopadł do Wojsława.

— Staszek!... Staszek wrócił!... — krzyknął.

Lud wzburzył się i zakotłował, Wojsław chciał naprzeciw posła pospieszyć, ale już pojawił się Staszek, przeciskając się do wodza. Poranne słońce oświecało jaskrawo postać jego wychudłą, zbiedzoną od trudów i niewczasów, odzież miał podartą o gałęzie i ciernie, pokrytą zeschłą gliną i błotem, twarz zmizerowaną, ale oczy błyszczały mu dumną i radością, że zamiaru swego zuchwałego dokonał.

— Wasza miłość! — zawołał gorąco. — Niedługo już trosk naszych: król Bolko okrutnie nęka Niemców: głód tam u nich, niewczasy i trwoga ustawiczna przed hufcami królewskiemi, które szarpią wroga bez ustanku, chwili spoczynku im nie dając!.. Tylko patrzeć, jak Niemcy dalej pociągną, nas w spokoją zostawiając!... A jako prawdą jest, że z królewskich ust wieść onę mam, poświadczy to pierścień ów, który na znak wam przynoszę!...

Wojsław obejrzał klejnot, a potem do tłumu się zwrócił.

— I cóż mówicie o śmiałku onym, co niepomny na krzywdę, życie swe za nas ważył i ocalenie nam głosi? — spytał poważnie.

Tłum zakołysał jak fala.

— Cześć mu! Sława mu! — zabrzmiały gromkie okrzyki.

Zwarta fala ludzi otoczyła Staszka. młodzi ściskali mu dłonie, starzy błogosławili go serdecznie.

— Zacna krew! rycerska krew! — wołano.

— Przez Niemców się przedostał — śmiałek taki!

— Nie wiemy, ktoś jest i wiedzieć nie chcemy! My dla cię miano mamy — nasz jesteś! nasz — Głogowczyk!... Stacho Głogowczyk.

— Cześć mu! Sława mu!

Staszek słuchał zmięszany, oszołomiony wstydząc się czci, jaką mu wyrządzano — a jednocześnie szczęście napełniło mu duszę: oto wyszedł skrzywdzony, hańbą okryty, a wracał by sławę zyskać! Więc drżący, z promiennemi oczyma, odpłacał uściskiem towarzyszom z uszanowaniem kłoniąc się przed starszymi, a najpierw do kolan Wojsława się pochylił.

— Wy jeno i Strzegoń nie zwątpiliście o mnie — rzekł wzruszony. — Daj Boże odwdzięczyć się wam!

Nagle Mszczuj, co stał dotąd zdala, przez tłum się przedarł i do Staszka podszedł; uciszyło się w jednej chwili: wszyscy patrzyli ze zdziwieniem na twarz chłopaka zgoła niepodobną do siebie: rysy mu wyszlachetniały, a oczy patrzyły poważnie. Mszczuj do Staszka się zwrócił.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Sensacyjne samobójstwo.

W Petersburgu popełniła księżna Teniszew z politycznych przyczyn samobójstwo. W Petersburgu samobójstwo to wywołało wielkie wrażenie. Słychać, że inna także arystokratka rzuciła się pod pociąg, jak się zdaje, także z powodów politycznych. Nazwiska tej drugiej damy dotąd niewiadome ogółowi.

Strajk dziennikarzy włoskich.

Marszałek włoskiej Izby deputowanych Marcora kazał w poniedziałek obstawić wojskiem schody wiodące do trybuny dziennikarskiej, aby przedstawicielom prasy uniemożliwić pobyt w kuloarach i porozumiewanie się z posłami. Skutkiem tego wszyscy sprawozdawcy parlamentarni w poniedziałek demonstracyjnie opuścili trybunę, oświadczając, że nie powrócą pierwej, dopóki nie otrzymają zadosyćuczynienia. Prasa włoska pozostała więc bez referatów parlamentarnych.

Solidarność dziennikarzy nie pozostała jednak bez skutku, gdyż we wtorek oddalono wojsko ze schodów łączących trybunę dziennikarską z kulodrami. Sprawozdawcy odstąpili więc od strajku i podjęli na nowo swoją czynność.

Wiadomości potoczne.

Śląsk.

Do dzisiejszego numeru „Górnoślązaka dołączony jest dodatek.

Katowice. Dwa najświeższe wyroki zasadnicze w dziedzinie szkolnej. I. Święta katolickie a szkoły uzupełniające. Katoliccy uczniowie pewnej szkoły uzupełniającej w Śremie czy też w okolicy Śremu, Hanasiński i towarzysze, nie przybyli w dzień uroczystości narodzenia Najśw. Maryi Panny do szkoły uzupełniającej i wskutek tego byli oskarżeni o niedozwoloną zmudę. Sąd ławniczy tak samo jak i izba karna sądu ziemiańskiego w Sremie skazały oskarżonych na kary pieniężne. Przeciwko temu wyrokowi wnieśli oskarżeni rewizyą, usprawiedliwiając ją tem, że dzień narodzenia Matki Boskiej należy do największych świąt katolickich i dla tego oni nie byli zobowiązani w dzień ten uczęszczać do szkoły. Kamergerycht berliński dnia 10-go kwietnia odrzucił rewizyą, wychodząc z zasady, że w ogólne święta wprawdzie katolicy nie są zobowiązani do uczęszczania do szkoły uzupełniającej i że zmuda w takie dni nie ulegały karze; — uroczystość narodzenia Matki Boskiej jednakże do takich ogólnych świąt nie należy. Mimo to kamergerycht przekazał sprawę do ponownego sądzenia instancyi poprzedniej, ponieważ oskarżonych skazano na całkowite kary, podczas gdy oni jako młodociani przestępcy, nieliczący jeszcze lat 18, ulegają mniejszej karze, dochodzącej tylko do połowy zwyczajnej.

II. Kiedy się kończy przymus szkolny? Drugi, również zasadniczy wyrok wydał kamergerych berliński także 10-go kwietnia w pewnej sprawie z obwodu rejencyjnego mindeńskiego. Niejaki Dörmann oddał w zeszłem lecie na służbę do rybaka, syna swego w 16-tym roku będącego, choć tenże nie był jeszcze ze szkoły zwolniony. Dörmanna pociągnięto do odpowiedzialności i w drugiej instancyi za zmudę 45-dniową skazano go na karę. Dörmann wniósł rewizyą do kamergerychtu berlińskiego i tłomaczył się tem, że z skończeniem 14-stu lat wedle istniejących przepisów wiek dziecięcy się kończy, że przeto nie było obowiązku do uczęszczania do szkoły, skoro syn jego już skończy rok 15-ty. Syna jego nie można już uważać jako dziecko w myśl § 46 II. 12 powszechnego prawa krajowego. Kamergerycht berliński był innego zdania. W wyroku odrzucającym rewizyę orzeka kemergerycht, że miarodawczą w tej sprawie jest wedle powszechnego prawa krajowego jedynie kwestya, czy uczeń został zwolniony ze szkoły lub nie. Ponieważ zwolnienie nie było jeszcze wyrzeczone, przeto oskarżony podlega karze, choć syn jego już dawno przekroczył rok 14-sty. Wyrazu »dziecko« wedle powszechnego prawa krajowego nie należy rozumiec w taki sposób, jakoby oznaczało osobę nie liczącą jeszcze lat 14-ście. Zapatrywanie takie jest mylne.

Siemianowice. W jaki sposób hakata już i na obrzędy kościelne nacisk wywiera, dowodzi następny przypadek. W przeszłą sobotę odbył się pogrzeb ś. p. Piątka. Zmarły był zatrudniony w fabryce Fitznera. Gdy właściciela fabryki żona zmarłego zawiadomiła ustnie o pogrzebie, odpowiedział jej, że robotników fabryki odprowadzi z orszaku pogrzebowego w tej chwili, jeżeli padnie choć jedno słowo polskie (sobald auch nur ein Wort polnisch gesprochen wird, marschiere ich sofort mit der Mannschaft ab). Faktycznie była żona zmarłego zmuszona, do życzeń pracodawcy się zastosować. Czy to możliwe?

Laurahuta. W wtorek powstał niemały popłoch wśród tutejszych mieszkańców, gdy podczas alarmu straży ogniowej dowiedziano się, że pożar wybuchł przy prochowni. Tymczasem sprawa nie przedstawiała się na szczęście tak niebezpiecznie, jak przypuszczano, gdyż zapaliła się tylko sucha trawa, znajdująca się przy prochowni. Zanim też jeszcze zjawiła się straż pożarna, pracujący w pobliżu robotnicy zdołali ugasić ogień, który w danym razie, wywołując eksplozyę prochu, mógłby był spowodować bardzo poważne następstwa.

— Donoszą nam, że w wtorek po południu zawalił się cały szczyt nowego domu, stawianego przez p. budowniczego Pietruszkę przy ulicy pocztowej. Z ludzi poniósł tylko jeden robotnik dość znaczne okaleczenia.

Bytom. Na kopalni Heinitza poniósł nieszczęście górnik Aperta z Rozbarku, który przy rozstrzelaniu węgli poparzył się niebezpiecznie na twarzy, tak że grozi mu utrata wzroku. Nieszczęśliwego odwieziono do lazaretu w Bytomiu.

Niem. Piekary. *(Obchody kalwaryjskie.)* W niedzielę palmową 16-go kwietnia odbędą się znowu jak i po inne lata uroczyste obchody kalwaryjskie z kazaniami, które się napoczną kazaniem przy kaplicy św. Rafała po południu o 2-giej godzinie a zakończone będą przy grobie Pana Jezusa około pół do 6-stej. W Wielki Czwartek i Wielki Piątek odbędą się nader uroczyste i wspólne obchody kalwaryjskie, na które rok rocznie kilkadziesiąt tysięcy ludu z bliska i daleka przybywa. Bliższe szczegóły tychże obchodów jeszcze będą ogłoszone.

Niedawno została tu wystawioną artystycznie wykonana grupa w kaplicy bramy zachodniej, przedstawiającą 7-mą stacyą czyli 2-gi upadek. Wspomniana grupa została na zeszłorocznej wystawie przemysłowej w Wrocławiu premiowaną, a na którą pątnikom szczególniejszą zwracamy uwagę.

W niedzielę palmową po południu o 5-tej godzinie rozpoczną się już zapowiedziane rekolekcye dla młodzieńców w kościele Panny Maryi. Każdy, kto chce brać udział w nich, powinien się zgłosić zawczasu w kancelaryi na probostwie.

Tarnowskie Góry. W bocznym budynku domu, w którym znajduję się biura górnośląskiego towarzystwa knapszaftowego wybuchł w środę około 11-tej godziny przed południem pożar, lecz nie wyrządził dużo szkody, gdyż został tłumiony, zanim zdołał przybrać szersze rozmiary. Przyczyny pożaru dotąd nie stwierdzono.

Zaborze. Tutejsza stara koksownia, w której już od 15 lat nie pracują, zostanie obecnie rozebraną. Na tem samem miejscu zostanie następnie pobudowana nowa koksownia.

— Ścigany przez sąd gliwicki listem gończym niebezpieczny włamywacz, robotnik Józef Rielke, został obecnie w Zabrzu przychwycony i odstawiony do więzienia.

Zabrze. W środę o północy wybuchł w niewytłomaczony dotąd sposób pożar w domu właściciela Wieczorka przy ul. skalnej. Pożar tak szybko się szerzył, że mieszkańcy wyższego piętra tylko z trudem zdołali wyratować swój dobytek. Około godz. 2 w nocy udało się wreszcie stłumić pożar, który zniszczył cały dach, a sąsiednie budynki tylko z trudem zdołano ocalić.

Rybnik. W niedzielę zamierzali socyaliści urządzić zebranie robotnicze w Stawiskach, gdzie od czasu tegorocznego strajku stale zarzucają swe sieci socyalistyczne, atoli ryb, któreby się dały schwytać, jest coraz mniej. I tak naprzykład w zeszłą niedzielę przybyło na tak szumnie zapowiedziane zebranie już tylko ledwo — dwóch robotników. Na zebraniu tem miała przemawiać »towarzyszka« Golde, która z jakimś »towarzyszem« przybyła z Katowic, widząc atoli tak straszną »niewdzięczność« ze strony Stawiszczan i okolicznych robotników, pani Golde uważała za stosowniejsze zniknąć niepostrzeżenie razem z swym »towarzyszem«; za ich przykładem poszli wkrótce także owi dwaj robotnicy, nie mogąc się doczekać zebrania. a przyszły raz pewnie już wcale się nie pokażą. Widocznie robotnicy przekonują się powoli, że agitacya socyalistów podczas tegorocznego strajku na nic się nie zdała, a socyalistom nie tyle chodzi o poprawę smutnej doli robotników, ile o werbowanie nowych »towarzyszów«, wierzących w socyalistyczne — gruszki na wierzbie.



† Ks. biskup Strossmayer.

Ostatnie wiadomości.

Wojna.

Wieści o bitwie morskiej.

Londyn. »Daily Mail« donosi z Surabaja na Jawie: Jacht, który przybył z dwoma rosyjskimi oficerami, oraz 4 okręty węglowe, jakie przybyły do Batawii, przywiozły niepotwierdzoną zresztą wiadomość, że odbyła się bitwa morska, w której Rosyanie zaatakowali Japończyków. Japończycy mieli stracić cztery okręty.

Waszyngton. Ministerstwo marynarki nie ma potwierdzenia pogłoski, rozpowszechnionej na giełdzie nowojorskiej, że Rosyanie w bitwie morskiej z Japończykami koło Jawy stracili trzy okręty.

Amsterdam. »Handasbladed« donosi z Batawii: Wiadomość o walce koło Anambas nie potwierdza się.

Pogłoski o flotach.

Lyndyn. »Daily Mail« donosi o pogłosce, stwierdzającej, że wielka flota była widzianą na południe od Borneo.

Londyn. »Daily Telegraph« donosi o Singapore, że angielski krążownik »Sutley« widział rosyjskie okręty mniej więcej w oddaleniu 550 mil na wschód od Singapore.

To samo pismo donosi z Tokio, że cała artylerya japońskiej floty została odnowioną. Na giełdzie w Tokio spadły wczoraj kursa. Prezydent ministrów, minister wojny i szefowie kilku departamentów ministeryalnych odbyli wczoraj konferencyę.

Londyn. »Daily Mail« donosi z Lubuan.

Krążą pogłoski, że wielka flota pojawiła się na południe od Borneo.

Londyn. Admirał Togo, wedle zdania dzienników angielskich ciągle się ma znajdować w pobliżu Formozy.

Płynie dalej ku Japonii.

Londyn. Jedyną pozytywną wiadomością o flocie Rożdziestwieńskiego jest relacya krążowników angielskich »Southley« i »Iphigenia«. — Krążowniki te, płynąc z Honghong, spotkały flotę rosyjską w oddaleniu 550 mil morskich w kierunku północno-wschodnim od Singapore. Okazuje się więc, że Rożdziestwieński już w niedzielę opuścił swoje stanowisko w pobliżu wysp Anambas.

Do »Daily Mail« telegrafują z Tokio: Mniemają tutaj, że obie nieprzyjacielskie floty znajdują się w bliskim kontakcie i że walna bitwa stoczona zostanie lada dzień.

Obie floty.

Londyn. W Tokio oceniają obie floty w następujących cyfrach:

Rosyanie: 7 okrętów wojennych 87.344 ton; 2 pancerne krążowniki 14.724 ton; działa: 24 dział 12-calowych, 4 — 10-calowe, 8 — 8-calowych.

Japończycy: 5 okrętów wojennych 60.890 ton; 8 pancernych krążowników 73.686 ton; działa: 20 dział 12-calowych, jedno — 10-calowe, 30 — 8-calowych.

Armia rzeki Jalu.

Petersburg. Donoszą tu, że według opowiadań Chińczyków armia japońska z nad rzeki Jalu (armia piąta), wsparta przez armię generała Nogi (?) zdąża szybkiemi marszami na północ wzdłuż brzegów tej rzeki w celu odcięcia armii rosyjskich od Wadywostoku.

Dżuma w szpitalu wojskowym.

Londyn. Z Tokio donoszą: W szpitalu wojskowym w Hiroszima zmarła jedna osoba na dżumę.

W szpitalu wojskowym w Hiroszima w Japonii zdarzył się 10 b. m. wypadek dżumy, który zakończył się śmiercią. Prócz tego donoszą z Japonii o 5 wypadkach ospy. Wszystkie osoby z Tokio niżej 50 lat dały się ponownie szczepić.

Sprawy towarzystw.

Katowice. Baczność! Miesięczne zebranie tow. gimn. »Sokół« odbędzie się w niedz. dnia 16 bm. o godz. 8 wieczorem w Sokolni przy ul. Heinzla nr. 4. W myśl uchwały zjazdu prezesów i naczelników z dnia 9 bm. w sprawie budzenia tak wśród członków jak wśród ludu narodowej oświaty odbędą się na zebraniu niedzielnem pierwsze wykłady z dziejów narodu i literatury polskiej. Prócz tego nastąpi sprawozdanie zastąpcy gniazda katowickiego z zjazdu delegatów związkowych w Poznaniu, oraz różne inne ważne sprawy. Prosimy zatem szanownych druhów i gości o liczne i punktualne przybycie. Czołem! Wydział.

Siemianowice. Baczność! W niedzielę dnia 16 bm. o godz. 6 po południu odbędzie się zebranie tutejszego tow. gimn. »Sokół« w Katowicach w sokolni przy ul. Henizla nr. 4. Szanownych druhów i gości prosimy o liczne i punktualne przybycie.

Czołem! Wydział.

Mysłowice. Baczność! Gniazdo tutejszego Sokoła urządza w niedzielę dnia 16-go kwietnia po południu o 3½ godz. wycieczkę na Jęzor. Uprasza się druhów o liczne i punktualne stawienie się. Goście mile widziani.

Zarząd.

Król. Huta. Przyszłe posiedzenie Tow. gimn. »Sokół« odbędzie się w niedzielę 16-go kwietnia o godz. 4 popołudniu w sokolni przy ul. Hajduckiej nr. 46. Szan. druhów uprasza się o jak najliczniejsze przybycie. Goście mile widziani. Czołem! Wydział.

Upomina się druhów, którzy nie uiścili się jeszcze z prenumeratą na »Sokoła«, ażeby jak najprędzej to uczynili. Abonament na »Sokoła« przyjmuje druh Hanak sekretarz.

Król. Huta. Związek chrześciańsko-górniczy odbędzie swe posiedzenie w niedzielę 16-go b. m. o godz. 4 po południu na sali p. Kaczmarskiego. Ważne sprawy przyjdą pod obrady, więc uprasza się o jak najliczniejsze przybycie. Goście mile widziani. Zarząd.

Bytom. Baczność! Tow. gimn. »Sokół« odbędzie swe posiedzenie w niedzielę 16 bm. punktualnie o godz. 3 po południu na sali »Berg Keller« przy ul. Gojowej nr. 10.

Z powodu bardzo ważnych spraw prosimy szan. druhów o liczne przybycie. Goście mile widziani. Czołem! Wydział.

Biskupice. Polskie Towarzystwo katolickich młodzieńców i mężów urządza w niedzielę dnia 16 kwietnia swe zwyczajne posiedzenie, punktualnie o godzinie 6-tej na sali pana Muskali. O liczny udział członków i gości uprasza Zarząd.

Pszów. Miesięczne posiedzenie Tow. katolickiego odbędzie się w niedz. 16 kwietnia zaraz po Drodze Krzyżowej na sali p. Posamonika. Szanownych członków prosimy o liczne przybycie. Goście mile widziani. Zarząd.

Lipiny. W niedzielę dnia 16 bm. odbędzie się posiedzenie Związku kat. robotników o godzinie 6 wieczorem na wielkiej sali p. Panka. Szan. członków uprasza się o liczny udział, gdyż to jest ostatnie zebranie przed teatrem, który ma się odbyć dnia 30 bm. Zarząd.

Chorzów. Towarzystwo katolickich młodzieńców i mężów odbędzie w niedzielę 16 b. m. o godzinie 5 wieczorem w lokalu p. Benkiego swe zwyczajne posiedzenie. Ponieważ przyjdą ważne sprawy pod obrady upraszamy szan. członków o jaknajliczniejsze przybycie. Goście mile widziani. Zarząd.

Zabrze. Walne zebranie »Towarzystwa katolickich robotników« odbędzie się w niedzielę, dnia 16-go kwietnia na sali p. Miarki. Na to zebranie uprasza się wszystkich członków, aby jak najliczniej przybyli, bo będzie sprawozdanie sekretarza i sprawozdanie kasyera za rok ubiegły; także będzie wybór nowego zarządu. Zarząd.

Przy zakupnie u naszych inserentów prosimy się na naszą gazetę powoływać.

Nakładem i czcionkami »Górnoślązaka«, sp. wyd. z ogr. odp. w Katowicach. — Odpowiedzialny Aontoni Wolski w Katowicach.

Górnoślązak

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

„Górnoślązak“ z bezpłatnym dodatkiem niedzielnym **„Rodzina chrześciańska“** wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt, kosztuje na poczcie i u agentów **1 markę 60 fen.** kwartalnie, z odnoszeniem do domu **2 mk. 2 fen.**

Przez lud – dla ludu!

= Telefon Nr. 1049. =

Ogłoszenia: 20 fen. za wiersz petytowy jednołamowy. Przy kilkorazowem powtórzeniu udziela się znacznego rabatu. — **Reklamy: 50 fen.** od wiersza.

Redakcya, ekspedycya i drukarnia znajdują się przy ulicy Beaty (Beatestrasse) nr. 16.

Uświadomienie ludu

jest najważniejszem zadaniem pism polskich. Cel ten jednak tylko wtenczas osiągnięty być może, jeżeli w każdym domu polskim znajdzie się szczerze polska gazeta. Komu więc zależy na tem, aby szerokie masy ludu polskiego podnieść pod względem oświaty narodowej i obywatelskiej, ten niech rozpowszechnia szczerze polskie pisma. Jest to zadanie bardzo wdzięczne, a tem łatwiejsze, że cena pism naszych jest bardzo niska.

Wiadomości potoczne.

Z daszych stron.

Narzekanie gazety hakatystycznej. Czytamy w »Geselligerze«: »Gazeta słoweńska »Mir« z dnia 16-go marca donosi, że w prowincyi nadreńskiej i w Westfalii bawi często dwóch słoweńskich Ojców Franciszkanów, aby zaspokajać potrzeby religijne pracujących w tamtejszych kopalniach Słoweńców. Również utworzył się z polecenia biskupa monasterskiego pomiędzy tamtejszymi teologami niemieckimi klub słoweński. Kiedy i gdzie słyszymy o podobnej opiece Kościoła katolickiego nad jego członkami niemieckimi? Słoweńcy w Westfalii mają pozostać Słoweńcami, podczas gdy Niemców w Poznańskiem się polonizuje a w Czechach przekształca na Czechów«. — »Gesellige« nawet wobec Niemców się ośmiesza, twierdząc, że Niemcy w Poznańskiem się polonizują, ale mimo to zyskuje uznanie u hakatystów, że napada na Kościół katolicki. Podobne napaści hakatystyczne powinny otworzyć oczy przedewszystkiem Niemcom katolikom, należącym do Towarzystwa hakatystów.

Wiec w sprawie opieki duchownej odbył się w niedzielę w Wilmersdorfie pod Berlinem pod przewodnictwem p. **Władysława Berkana.** P. Bągorski zdawał sprawę z delegacyi, wysłanej do ks. proboszcza o polskie nabożeństwa i polską naukę przygotowawczą do spowiedzi św. Ks. proboszcz odpowiedział, że dla »przybyszów« (!) nie może urządzać polskich kazań. Co zaś do nauki przygotowawczej, oświadczył, że delegaci powinni się wstydzić stawiać takie żądania i — wyprosił ich ze swego mieszkania.

W sprawie tej przemawiali pp.: Berkan, Grajewski, Śniegowski, Falkiewicz, Łaniecki, Matecki, Matuszewski, Hądzlik i pani Żelewska.

Postanowiono jednogłośnie wysłać petycyę do wyższej władzy.

Sprawy towarzystw.

Czytelnia dla kobiet, mieści się teraz w domu »Górnoślązaka« przy ul. Beaty nr. 16 na pierwszem piętrze. Odtąd będzie otwarta codziennie wieczorem od 6 do 8 godziny, a w niedziele od 4 do 8 godziny.

Szanowne członkinie uprasza się, z Czytelni jak najliczniej korzystać.

Zarząd.

Wiadomości księgarskie.

Dzieła Zygmunta Glogera.

Encyklopedya Staropolska Ilustrowana, w 4 tomach na welinie, z 1000 rycinami, obejmująca w kilku tysiącach artykułów alfabetycznie ułożonych całokształt dawnej polskiej kultury, obyczaju, ustroju społecznego i ekonomicznego, praw, urzędów, kunsztów, ubiorów, zabaw, łowiectwa i w ogóle całego życia publicznego, rycerskiego i domowego w przystępnym wykładzie. Cena 4 tomów w oprawie ozdobnej **40 mk.** Przysyłka franko.

Dolinami rzek. O podróży po Niemnie, Wiśle, Bugu i Biebrzy z kilkudziesięciu widokami w ozdobnej oprawie **6 marek.**

Białowieża w albumie. Opis i 28 widoków. Pracę tę poświęca autor Henrykowi Sienkiewiczowi na pamiątkę wspólnej wycieczki z Jeżewa do Białowieży. Cena w ozdobnej oprawie **2,25 m.**

Album entnograficzne. Opisy i wiele widoków. Cena w ozdobnej oprawie **2,50 mk.**

Książki powyższe są bardzo stosowne na podarki.

Do nabycia
w księgarni „Górnoślązaka“ w Katowicach.

Rodacy! Rozszerzajcie „Górnoślązaka!“

Przypomina Pan sobie?

jak się Pan w zeszłym roku gniewał na trzewiki gdzieindziej zakupione

Przeto zakupuj Pan na wiosnę tylko rzeczywiście dobre, **tanie gatunki i nie dotykaj Pan trzewików nie mających** żadnej wartości, ponieważ żaden ubior tak prędko się nie zniszczy, jak obuwie, dla tego **trzeba być przy zakupnie ostrożnym.**

Firma **Pyttlik**, która już od czasu jej **istnienia szczególny nacisk na to kładzie, aby jej okręg klienteli powiększyć** i utrzymać, sprzedaje rzeczywiście wypróbowany, dobry **gatunek już za bardzo niską cenę.**

Naprzykład sprzedaję:

Wysokie buciki z guzikami,
kołkowane, z skóry końskiej, trwała, rzetelna robota,

22—24	25—26	27—30	31—35	
2.25	2.75	3.25	3.25	mk.

Kamaszki dla chłopców, kołkowane	4.00 mk.
Kamaszki dla chłopców, prima wykonanie	5.00 mk.
Pluszowe trzewiki domowe dla panów	2.50 mk.
Wyśmien. kamaszki z obsadzką	7.00 mk.
Wyśmien. kamaszki z obsadzką, ręczna robota	8.50 mk.

Pyttlik'a dom obuwia

Król. Huta, ul. Cesarza 38

jest najodpowiedniejszem źródłem zakupna

obuwia dla chłopców i dziewcząt

przystępujących **do Komunii św.**

Kamaszki dla pań z końskiej skóry, kołkowane	4.50 mk.
Buciki dla pań z guzik. i do sznurow. 5.50	4.50 mk.
Trzewiki dla pań z końskiej skóry, kołkowane, z spinkami, 4,	3.00 mk.
Półkamaszki, robota ręczna, 5, 4,	3.50 mk.
Trzewiki z spinkami dla robotników 5, 4	3.65 mk.
Kamaszki dla robotników	4.50 mk.
Kamaszki dla robotn., pierwszy gat.	5.75 mk.
Kamaszki z końskiej skóry, pierwszy gatunek skóry, z jednego kawałka	7.25 mk.

Kanalizacya.

Szanownym właścicielom domów i gruntów z **Laurahuty i Siemianowic** polecamy się znowu do wykonania potrzebnych

projektów osuszenia gruntów, domów i innych.

Zwracamy szczególnie na to uwagę, że podejmujemy się **wykonania tychże zakładów ze znajomością rzeczy na podstawie długoletnich doświadczeń** na tem polu, jak również **dostawą wszystkich do tego należących materyałów** pod najdalej sięgającą gwarancyą i po **najtańszem obliczeniu kosztów.**

Zamówienia przyjmuje każdego czasu nasze

biuro filialne w Laurahucie,

ul. Hugo 3 I. piętro na lewo, **telefon nr. 1,**

które również chętnie służy z dalszą wiadomością i doradą.

Oberschlesische Beton- und Tiefbauunternehmung
G. m. b. H. **w Gliwicach.**

Polski zakład dentystyczny
Katowice,
ul. Holcego nr. 5 p.
W. Okulicz,
leczy, plombuje, wprawia i wyrywa zęby bez bólu.

Ładną

jest delikatna, czysta twarz, różowy, młodzieńczy wygląd, biała, aksamitowa **skóra** i olśniewająco piękna **płeć.**

To wszystko wytwarza

mydło z mleka liliowego

z konikiem na lasce
Bergmann'a & Co. Radebeul
ze znakiem ochronnym: „konik na lasce"
szt. 50 fen. w aptece miejskiej, apt. Ces. Wilhelma, O. Kiehler, E. Schulz, drog., Emil Heller, Emil Misera, w Załężu: Wład. Długiewicz.

Bank ludowy

w Koźlu

ul. Odrzańska 97 w domu p. Trzebiatowskiego

przyjmuje wkładki oszczędności zacząwszy od jednej marki w każdej wysokości, płacąc od nich

4% za wypowiedzeniem ćwierćrocznem

3½% za wypowiedzeniem miesięcznem

3% za wypowiedzeniem trzydniowem;

udziela pożyczek na weksle przy ćwierćrocznej odpłacie dziesiątej części po 5%

Kto chce otrzymać pożyczkę, musi wstąpić jako członek.

Bank otwarty codziennie z wyjątkiem Niedziel i Świąt; godziny kasowe od 8—12 przed poł. i od 2 do 5 popołudniu.

Komu na dobrym a przednim papierosie zależy, ten powinien zawsze tylko papierosy „ABUR" żądać; które w każdej cenie są do nabycia!

„ABUR" rosyjska . . fabryka . . . papierosów . . . w . . . Poznaniu . . .

Bez stałych cen!

Paltoty od **12** m. pocz. **Jupy** od **5** m. pocz.
Ubrania „ **12** „ „ **Paltoty** z jedw. podszewką.

Ubrania wykonane lepiej, aniżeli na miarę

otrzyma się tylko, jak wszystkim wiadomo,

u starego Blumenfelda

właściciel Georg Blumenfeld

Rynek 24 Bytom G.-S. Rynek 24

obok starej apteki.

Nie pozwólcie się przez wiele nowo zaprowadzonych składów uwieść, gdyż najlepiej jest pozostać przy starem.

Założony 1860. Założony 1860.

Bez stałych cen!

Tapety

poleca najtaniej
F. Kostrzyński
Poznań, św. Marcin 56.
Wzory franko.

Adam Keupp, Würzburg
pierwsze źródło zakupna
resztek resztek
dla odsprzedających.

Wszelkie gatunki **resztek** jak: **katuny, flanele, materye na meble, podszewki, aksamity i białe materye** nadeszły w wielkich ilościach i po najtańszych cenach.

Proszę zażądać **cenniki!**

Resztki! Resztki!

Posiadłość,

w pobliżu **kopalni Dubeńsko w Czerwionce,** w dobrym położeniu, z 7 mórg doskonałych

budowisk,

z powodu przejęcia innego przedsiębiorstwa, w całkości lub częściowo pod dobrymi warunkami zaraz do sprzedania. Zgłoszenia przyjmuje pod literą **A. K. 100** Ekspedycya »Górnoślązaka«.

Józef Sewer
Katowice, ul. Bismarcka nr. 10
wykonuje

ubrania

gustownie pod gwarancyą dobrego leżenia.

Zakupno okolicznościowe!

Kto chce **regulatory, zegarki kieszonkowe, łańcuszki, pierścienie,** kolczyki itd. wyjątkowo tanio kupić, niech się uda w **Bottropie** do

zegarmistrza

Th. Vieth

ul. Główna 36 I. piętro
(Hauptstr.)

Wykonuję także **wszelkie reparacye zegarków** bajecznie tanio, mianowicie: wyczyszczenie 1 mk., sprężyna 1 mk., szkło 20 fen.

Hotel

w mieście z salą i ogrodem jest pod korzystnemi warunkami do nabycia.

Zgłoszenia przyjmuje ekspedycya »Górnoślązaka« pod lit. »Germania«.

Baczność! Baczność!

Tyrolskie krzyże rzeźbione, obrazy, figury, książki itd.

mam tanio do sprzedania.

Michał Rzepka
Katowice, ulica Grundmanna.

Do nowych budynków
poleca
wszelkie materyały budowlane
jak tregry, cement, gids, trzcinę, gwoździe, piece żelazne, okucia do okien i drzwi i t. d.
— Najtańsze ceny. —
S. Wrzeszinski dawniej Adolf Igel
ul. Grundmańska **Katowice** ul. Grundmańska.

Chłopcy lub dziewczęta
do kantoru mogą się zgłosić.
Franc. Nowara, Bytom GŚ.
ul. Dworcowa 25 II. Telefon 1389.

Dobrego

piasku

do budowy dostarcza tanio

Robert Pietruszka
budowniczy w **Laurahucie.**

Dobrze zaprowadzony

skład kolonialny

wraz z 1. i 2. piętrem jest w dobrym położeniu w powiecie rybnickim do wynajęcia. Bliższ. wiadomości udzieli administr. »Górnośl.« pod lit. **T. K. 500.**

Jan Swoboda, mistrz krawiecki
Feldstr. 3 * Bottrop (Westf.) * Feldstr. 3
wykonuje
ubrania gustownie pod gwarancyą dobrego leżenia.
W nagłych wypadkach w jak najkrótszym czasie.
Wielki wybór **materyi** na ubrania wszelk. rodzaju.

Garderoba dla panów i pań.

Meble

całe urządzenia jako też pojedyńcze sztuki

dostarcza przy małej zaliczce i wygodnej odpłacie

August Pohl & Co., Bytom,

Czerwone napisy! **ulica Dworcowa 36 I** **Czerwóne napisy!**

Dom towarowy

Nathan Nebel, Poręba

poleca

na święta wielkanocne.

Oddział I.

Towary kolonialne.

Cukier, kawy w wszelk. gatunkach, **rodzynki, migdały,** wszystkie przyprawy do kołacza i t. d.

Oddział II.

Garderoba dla dzieci.

Bielizna, krawaty, kapelusze, parasole, trzewiki i materye na suknie do Komunii św. w olbrzymim wyborze, tylko lepsze gatunki. — Firanki, chodniki i obrusy także w wielkim wyborze.

Przy wszystkich zakupnach otrzymają moi Szan. Odbiorcy **5% rabatu.**

Bardzo korzystne kupno

z powodu innego przedsiębiorstwa nadarza się osobom obrotnym nabyć za stosunkowo nizką cenę **DOM** masywny o trzech piętrach, w którym jest 15 pomieszkań i sklep, drugi mniejszy o 4 pomieszkaeiach z ogrodem i 24 budowiskami (bauplacami). Położenie jest bardzo korzystne w pobliżu kopalni i na głównej ulicy w powiecie rybnickim, w miejscowości, gdzie przemysł zaczyna się najlepiej rozwijać. Objaśnienia udzieli administr. »Górnoślązaka« ul. Beaty 16 pod literą T. K.

Na wszelkie towary daję 5% rabatu.

Polski handel! Polska usługa!

Polecam Szan. Rodakom **Poręby** i okolicy na **święta wielkanocne** swój

handel kolonialny

jako to: wszelkie **przyprawy do kołacza, wyborną kawę, presówkę, smalec (tłuste) itd.**

oraz wielki wybór na sezon latowy w katunach, chustkach, kołnierzykach, krawatach i t. d.

Szczególną uwagę zwracam na mój interes tym, którzy domagają się polskiego konsumu, nie wiedząc, że od 3 lat istnieje polski interes w Porębie. Proszę uprzejmie o zwiedzanie mego interesu.

Z wysokim szacunkiem

W. Jarantowski.

Częstochowa.

Księgarnia i skład nut pod firmą I. Nowicki i Ska poleca następujące książki:

Blozyusz. Kwiateczki duchowne mk. 1,75, z przes. 2,—.

Clemens O. K. O miłości ukrzyżowanego Zbawiciela 2 tom. mk. 3,90, z przes. 4,50.

Godlewski M. Ks. Obrazy symboliczne człowieka grzesznego mk. —,70, z przes. 1,05.

Gondek F. Ks. Ćwiczenia duchowne czyli lekarstwo niebieskie mk. 1,30, z przes. 1,75.

Grajnert J. Legendy o Matce Boskiej i Świętych Pańskich mk. 1,75, z przes. 2,15.

Jasiński. Czy umiesz się spowiadać? mk. —,40, z p. —,70.

Liguori Alf. Sw. Droga uświątobliwienia 3 tom. mk. 3,25, z przes. 3,85.

»O przyjściu Antychrysta« mk. —,20, z przes. —,30.

Szcześniak Ks. Zapoznawana prawda. Kilka uwag dla ludzi dobrej woli mk. —,65, z przes. —,95.

Szymkiewicz Ks. Nauki parafialne na niedziele i święta mk. 2,50, z przes. 3,—.

Żywot Św. Krysztofa Męczennika mk. —,30, z przes. —,40.

Pieniądze należy przesłać przekazem pocztowym.

Na żądanie księgarnia **wysyła** katalogi książek darmo.

Dom z pomieszkaniem o 5 pokojach, z spiżarnią, na dole chlew i piwnica, stodoła drzewiana i 5½ morg. dobrego gruntu mam do sprzedania.

Antoni Wolla, Kosztowy.

Sprzęty domowe

będą dnia 17 b. m. o godz. 4 po poł. u **Granicecznego, Zaborze B.,** ul. Bismarka, wyprzedawane.

H. Kulpok, poręcznik.

Maszynę do robienia masła

(maślniczka) 40—60 litr., w dobrym stanie, mam tanio do sprzedania.

Ludwik Labus
Załęże.

Cegielnia parowa kopalni Szarloty w Czernicach G.-Ś. poszukuje

robotników

Dzienne zaróbki 2,50—3 m. na akord 3—3,50 mk.

Zgłoszenia przyjmuje

I. Kaschytza
zawiadowca.

Na święta wielkanocne!

Do uzupełnienia eleganckiej toalety wielkanocnej należy bez wątpienia także

elegancki bucik.

Kto o to dba, temu polecam moje przepyszne, trwałe, a przytem tanie **obuwie Tack'a.**



Maks Tack'a

skład obuwia

Katowice, ul. Grundmanna 24.

Bernh. Simon.

Buciki ciąg. dla panów Box Calf eleganckie	mk.	8,90
Buciki dla panów do sznurowania Box Calf eleganckie	mk.	8,90
Buciki ciąg. dla panów skóra końska wyjątk. mocne	mk.	5,90
Buciki ciągowe dla pań skóra końska bardzo trwałe	mk.	4,90
Buciki dla pań do sznurowania i z guzikami szewrowe i Box Calf	mk.	7,80
Trzewiki z prządką bardzo trwałe	mk.	3,50

Do Komunii św.

w wszystkich kolorach i w wielkim wyborze bardzo tanio.

Reparacye

prędko i tanio.

Świeży kołacz i kreple

poleca w każdy targ

Edward Restel, Katowice, ul. Grundmanna 34.

Użytecznym

każdy dla gazety stać się może, jeżeli będzie namawiał współbraci do czytania, a gdy idzie po towar do kupca, powinien powoływać się na gazetę swoją, a w obecnej porze kupców zachęcać do ogłaszania w naszej gazecie.



Jak się Panu powodzi ?

Dziękuję, bardzo dobrze!

Od czasu kiedy kupuję moją gotową garderobę u

Adolfa Kreutzbergera

w Bytomiu

oszczędzam sobie niepotrzebnych kłopotów z moim krawcem i mogę powiedzieć:

Gotowa garderoba firmy

Adolf Kreutzberger

zastępuje zupełnie garderobę na miarę i jest o połowę tańsza.

Ściśle stałe ceny!

Podpadająco tanie ceny!

Nakładem i czcionkami »Górnoślązaka«, sp. wyd. z ogr. odp. w Katowicach. — Odpowiedzialny Antoni Wolski w Katowicach.